

Metallica - Master of Puppets [1986]

Written by bluesever

Thursday, 10 February 2011 09:54 - Last Updated Monday, 09 July 2018 08:34

Metallica - Master of Puppets [1986]



- 01. *Battery*(5:13) [play](#)
- 02. *Master of Puppets*(8:35)
- 03. *the Thing That Should Not Be*(6:36)
- 04. *Welcome Home (Sanitarium)*(6:27)
- 05. *Disposable Heroes*(8:17)
- 06. *Leper Messiah*(5:40)
- 07. *Orion (instrumental)*(8:27)
- 08. *Damage, Inc.*(5:32) [play](#)

Musicians:

- * James Hetfield – lead vocals, rhythm guitar
- * Kirk Hammett – lead guitar
- * Cliff Burton – bass, backing vocals
- * Lars Ulrich – drums

Even though *Master of Puppets* didn't take as gigantic a leap forward as *Ride the Lightning*, it was the band's greatest achievement, hailed as a masterpiece by critics far outside heavy metal's core audience. It was also a substantial hit, reaching the Top 30 and selling three million copies despite absolutely nonexistent airplay. Instead of a radical reinvention, *Master of Puppets* is a refinement of past innovations. In fact, it's possible to compare *Ride the Lightning* and *Master of Puppets* song for song and note striking similarities between corresponding track positions on each record (although *Lightning's* closing instrumental has been bumped up to next-to-last in *Master's* running order). That hint of conservatism is really the only conceivable flaw here. Though it isn't as startling as *Ride the Lightning*, *Master of Puppets* feels more unified, both thematically and musically. Everything about it feels blown up to epic proportions (indeed, the songs are much longer on average), and the band feels more in control of its direction. You'd never know it by the lyrics, though -- in one way or another, nearly every song on *Master of Puppets* deals with the fear of powerlessness. Sometimes they're about

Metallica - Master of Puppets [1986]

Written by bluesever

Thursday, 10 February 2011 09:54 - Last Updated Monday, 09 July 2018 08:34

hypocritical authority (military and religious leaders), sometimes primal, uncontrollable human urges (drugs, insanity, rage), and, in true H.P. Lovecraft fashion, sometimes monsters. Yet by bookending the album with two slices of thrash mayhem ("Battery" and "Damage, Inc."), the band reigns triumphant through sheer force -- of sound, of will, of malice. The arrangements are thick and muscular, and the material varies enough in texture and tempo to hold interest through all its twists and turns. Some critics have called Master of Puppets the best heavy metal album ever recorded; if it isn't, it certainly comes close. [In 2017 the band released a massive expanded edition of the album with a variety of physical package options, the most ambitious of which was an exhaustive box set that included a hardcover book, outtakes and previously unreleased interviews, three LPs, ten CDs, a cassette, two DVDs, a lithograph, a folder with handwritten lyrics, and a set of six buttons.] ---Steve Huey, AllMusic Review

W 1986 roku Metallica dokonała epokowego osiągnięcia, jakim było nagranie albumu "Master of Puppets". To przełomowy album w karierze zespołu i z pewnością dojrzałszy od poprzedników. Niemniej, łatwo zauważyć pewną zależność pomiędzy tym albumem a poprzednikiem. "Battery" posiada charakterystyczny, prawie punkowy klimat dobrze znany z "Fight Fire With Fire". Obecna jest również pól - ballada "Welcome Home (Sanitarium)". Na "Ride the Lightning" takową rolę pełnił "Fade to Black". Zespół zamieścił - podobnie jak na poprzedniku - utwór instrumentalny, a jest nim "Orion". Jak widać, cechy charakterystyczne, klimat i ułożenie utworów Metallica odzwierciedliła z poprzedniej płyty, jednak same kompozycje tu zawarte zdecydowanie różnią się i są bardziej urozmaicone.

W "Master of Puppets" zwraca uwagę balladowe przejście, wkraczające po jakże ciężkiej łupaniu. Sam utwór zawiera w sobie mnóstwo agresji ale i melodii, co świadczy tylko o dojrzałości kompozytorskiej i wykonawczej muzyków. "The Thing That Should Not Be" trochę monotony, ale przyciąga swoją specyfiką i zmieniającym się rytmem. "Welcome Home (Sanitarium)" to mistrzowska ballada i zarazem mój ulubiony utwór na płycie. Choć nie od dziś wiadomo, że główny riff bardzo przypomina "Rainbow Warrior" brytyjskiej i mało znanej grupy Bleak House to jednak zupełnie mi to nie wadzi. Zespół pięknie rozbudował tę kompozycję oraz zachował idealną spójność między balladowym graniem a agresywnymi przejściami.

Mocnym punktem jest znakomity "Orion", posiadający surowy i gniewny początek i

Metallica - Master of Puppets [1986]

Written by bluesever

Thursday, 10 February 2011 09:54 - Last Updated Monday, 09 July 2018 08:34

zakończenie. Najciekawsza jest jednak środkowa część utworu, w której Cliff Burton ma pole do popisu. Po raz kolejny udowodnił, że jest rewelacyjnym basistą i pokazuje, że na czterech strunach można grać melodyjnie. Również sola gitarowe są na wysokim poziomie. "Damage, Inc" zamyka album i podobnie jak pierwszy kawałek, naładowany jest thrashowo- punkowa wściekłością.

Nie pochwaliłem jeszcze sprawnej gry Urlicha i świetnego wokalu Hetfielda. Wszyscy czterej panowie odwalili tu kawał dobrej roboty i słysząc, że dopracowali każdy szczegół, by krążek był majstersztykiem. ---rockmetalmusic-cd.blogspot.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)